Sygn. akt V Ca 2214/11

POSTANOWIENIE

Dnia 21 listopada 2011 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny-Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Oskar Rudziński
Sędziowie:	SSO Joanna Staszewska SSO Adrianna Szewczyk-Kubat (spr.)

Protokolant: Protokolant sądowy stażysta Agata Jabłońska

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2011 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku A. K. i E. K.

z udziałem A. S., A. B. i T. B.

o zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawców

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza w Warszawie

z dnia 7 lipca 2011 r. sygn. akt I Ns 758/10

postanawia:

1. ***oddalić apelację;***

2. ***zasądzić od A. K. i E. K. na rzecz A. S. i T. B. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.***

Sygn. akt I V Ca 2214/11

UZASADNIENIE

A. K. oraz E. K. wnieśli o stwierdzenie zasiedzenia służebności przejścia i przejazdu na nieruchomości stanowiącej własność uczestniczki A. S. położonej w D. przy ulicy (...) oznaczonej jako działka ewidencyjna nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta (...) oraz na nieruchomości stanowiącej własność uczestników A. B. i T. B. położonej w D. oznaczonej jako działka ewidencyjna nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta (...) - na rzecz każdoczesnego właściciela nieruchomości położonej w D. oznaczonej jako działka ewidencyjna nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta (...).

Na wypadek nieuwzględnienia wniosku o stwierdzenie zasiedzenia wnioskodawcy wnosili o ustanowienie za wynagrodzeniem służebności drogi koniecznej, które to żądanie zostało wyłączone do odrębnego rozpoznania.

Wnioskodawcy wyjaśnili, że nieruchomość władnącą nabyli w 1985 roku i wówczas od kilkunastu lat istniała już przedmiotowa droga używana na zasadzie ustnej umowy zawartej przez ówczesnych właścicieli. Została ona utwardzona przez nawiezienie i uwałowanie, jest też przez nich utrzymywana od 25 lat w stanie przejezdnym, została także częściowo wybrukowana.

W toku rozprawy w dniu 14 kwietnia 2011 roku wnioskodawcy sprecyzowali swój wniosek w ten sposób, że wnieśli o stwierdzenie zasiedzenia z dniem 1 stycznia 2004 roku służebności przejścia i przechodu na wskazanych wyżej nieruchomościach pasu drogi o szerokości 4 m biegnącego przy ich północnych granicach.

Uczestnicy A. S., A. B. i T. B. wnieśli o oddalenie wniosku wskazując na brak przesłanek zasiedzenia tj. samoistnego posiadania, upływu odpowiedniego czasu oraz brak samoistnego urządzenia na działkach i podnosząc, iż tylko część drogi została utwardzona.

Postanowieniem z dnia 7 lipca 2011r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Żoliborza w Warszawie w sprawie I Ns 758/10 oddalił wniosek i orzekł, że wnioskodawcy i uczestnicy postępowania ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny i przeprowadził rozważania prawne:

Małżonkowie A. K. oraz E. K. są na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej właścicielami zabudowanej nieruchomości położonej w D. stanowiącej obecnie działkę ewidencyjną numer (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta (...). Własność tej nieruchomości została przez nich nabyta w drodze umowy sprzedaży zawartej 23 września 1985 roku z J. M. (1) oraz J. M. (2), którzy z kolei nabyli udziały w działce na drodze spadkobrania po K. M. zmarłym w 1983 roku. Kupujący zajęli nieruchomość w dniu zawarcia umowy sprzedaży i odtąd z niej korzystają, przy czym zamieszkali tam na stałe na początku lat dziewięćdziesiątych.

K. M. korzystał z tej nieruchomości od 1947 roku. Prowadził na niej działalność gospodarczą polegającą na produkcji metalowej siatki ogrodzeniowej, która wymagała korzystania z transportu ciężarowego. Na tej nieruchomości działalność ogrodniczą prowadził także syn K. M. — M..

Nieruchomość stanowiąca pierwotnie własność K. M. była ogrodzona. Początkowo korzystał on z dojazdu drogą prowadzącą od strony szosy (...). Dojazd ten bywał zalewany. Następnie w latach siedemdziesiątych zwrócił się do właścicieli nieruchomości położonych pomiędzy jego nieruchomością, a obecną ulicą (...) — M. F. i mężczyzny o nazwisku K. o wyrażenie zgody na przejeżdżanie przez ich grunty. Zgodę taką otrzymał, korzystał z możliwości przejazdu i za to płacił panu K. kwotę 400,00 złotych rocznie. W miejscu, po którym poruszały się samochody pomiędzy obecną ulicą (...), a nieruchomością K. M. grunt został ubity ich kołami. Wjazd na tę nieruchomość prowadził poprzez bramę istniejącą do dnia dzisiejszego.

Po śmierci K. M. jego żona wyjechała za granicę.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że aktualnie pomiędzy nieruchomością stanowiącą własność małżonków K. ((...)), a ulicą (...) położone są na odcinku 37 m (kolejno od ulicy) nieruchomości stanowiące własność A. S. (działka ewidencyjna nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta (...)) oraz własność małżonków A. B. i T. B. (działka ewidencyjna nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta (...)). A. S. nabyła swoją nieruchomość w 1997 roku i dopiero wtedy ją uporządkowała, a następnie częściowo ogrodziła, natomiast małżonkowie B. nabyli swoją nieruchomość w 1988 roku, a ogrodzili ją w październiku 2010 roku.

Wnioskodawcy korzystali z dojazdu na nieruchomość stanowiącą przedmiot ich własności z obszaru, co do którego uprzednio umówił się K. M.. W roku 2000 bądź 2001 położyli na jego części tj. w granicach nieruchomości stanowiącej własność małżonków B. betonową kostkę brukową.

Na wstępie swoich rozważań Sąd Rejonowy podkreślił, że żaden ze zgromadzonych w sprawie dowodów nie stanowił wystarczającej podstawy do jednoznacznego ustalenia miejsca, które było wykorzystywane w okresie od lat siedemdziesiątych do dnia dzisiejszego najpierw przez K. M., a następnie przez małżonków K. jako dojazd do ich nieruchomości.

Sąd Rejonowy nie dał przy tym wiary zeznaniom wnioskodawców co do istnienia utwardzenia przedmiotowej drogi już za czasów K. M., gdyż nie potwierdzili tego świadkowie przez nich samych zawnioskowani tj. A. M. oraz R. K., która wręcz wprost oświadczyła, że taka okoliczność nie miała miejsca. Okoliczność ta nie mogła być potwierdzona złożonym przez wnioskodawców planem realizacyjnym albowiem został on sporządzony w 1985 roku, nie dokumentował on rodzaju nawierzchni w miejscu określonym jako wjazd, a naniesiona nań legenda wskazywała, iż obrazował on po części obiekty, które miały być zrealizowane dopiero w przyszłości. Oczekiwanej przez wnioskodawców mocy dowodowej nie miały też złożone przez nich fotografie, gdyż najstarsza z nich pochodziła dopiero z 2007 roku.

Sąd Rejonowy zważył, że żądanie wnioskodawców należało rozpoznać w oparciu o normę wynikającą z art. 292 k.c., który stanowi, iż służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia, a przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie stosuje się odpowiednio.

Tymczasem w ocenie Sądu Rejonowego nie przedstawiono dowodów na okoliczność, że na całym obszarze wskazanym ostatecznie przez małżonków K. tj. w pasie o szerokości 4 m przy północnych granicach nieruchomości, dla których prowadzone są księgi wieczyste (...) rozciągającym się od obecnej ulicy (...) do nieruchomości wnioskodawców istniało trwałe i widoczne urządzenie. Sąd Rejonowy nie ustalił bowiem, by K. M. podjął świadome działanie polegające na wytyczeniu szlaku drogowego, z którego korzystał poprzez chociażby wbicie palików, wykonanie nasypu, rowu oddzielającego, czy też wreszcie zamierzone utwardzenie nawierzchni. W żaden sposób za takie urządzenie w rozumieniu art. 292 k.c. nie można było uznać ubicia powierzchni gruntu przez koła jeżdżących samochodów, gdyż był to w istocie efekt uboczny korzystania z przejazdu, a nie środek przedsięwzięty w celu wykonywania tego przejazdu. Wykonanie urządzenia, o którym mowa w art. 292 k.c., miało miejsce dopiero w 2000 lub 2001 roku, kiedy to wnioskodawca, lecz nie na całej długości przedmiotowego szlaku drogowego, położył betonową kostkę.

Definicji przedmiotowego urządzenia w ocenie Sądu Rejonowego nie spełniała też istniejąca od dłuższego czasu brama w ogrodzeniu nieruchomości wskazywanej jako władnąca, gdyż nie wytyczała ona przebiegu szlaku służebnego (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2002 roku, II CKN 160/00, LEX nr 54477).

Nadto żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie pozwolił Sądowi Rejonowemu jednoznacznie stwierdzić, iż obszar wskazany przez wnioskodawców jako miejsce wykonywania służebności przez cały czas mieścił się w owym pasie gruntu, a rozstrzyganiem wyłącznie w tym zakresie Sąd Rejonowy był związany (tak też uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 1989 roku, III CZP 28/86, OSNCP z 1987 r. Nr 5-6, poz. 74).

Jednocześnie poczynione w sprawie ustalenia pozwoliły Sądowi Rejonowemu stwierdzić, iż K. M. zawarł ze swoimi sąsiadami umowę, której przedmiotem było korzystanie w celu przejazdu z ich gruntów za wynagrodzeniem, przy czym świadczenia te były spełniane za jego życia. Zdaniem Sądu Rejonowego umowa ta nie miała charakteru rzeczowego tj. nie prowadziła do ustanowienia służebności, gdyż oświadczenie tychże sąsiadów nie zostało wyrażone w formie aktu notarialnego — nie powstał zatem skutek przewidziany art. 245 k.p.c. Sąd Rejonowy przyjął zatem, iż wolą stron tejże umowy było nawiązanie obligacyjnego stosunku prawnego o treści jak wskazano wyżej i w istocie taki stosunek, odpowiadający umowie najmu, został nawiązany. Dlatego też korzystanie ze spornej drogi przez K. M. nie mogło prowadzić do zasiedzenia służebności przejścia i przejazdu, jako że było wykonywane w ramach umowy obligacyjnej. Nie sposób zaś było przyjąć, gdyż byłoby to sprzeczne z istotą zasiedzenia, że tego typu zależne posiadanie

może prowadzić do nabycia służebności w trybie art. 292 k.c. bez wyraźnego zamanifestowania przez posiadacza woli zerwania więzów obligacyjnych.

Ponadto w ocenie Sądu Rejonowego stan faktyczny w sprawie nie pozwalał przyjąć, by w okresie od śmierci K. M., tj. od 1983 roku do czasu nabycia własności i objęcia w posiadanie przez wnioskodawców ich nieruchomości sporna droga była wykorzystywana przez kogokolwiek, kto następnie przeniósłby jej posiadanie na małżonków K.. Zatem nawet gdyby przyjąć, że K. M. wykonywał posiadanie prowadzące do zasiedzenia służebności przejścia i przejazdu, to brak było okoliczności uzasadniających kontynuowanie tego posiadania przez jego następców prawych i następnie przeniesienie go na wnioskodawców, co zgodnie z art. 176 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 292 k.c., umożliwiałoby im doliczenie czasu tego posiadania do biegu zasiedzenia. Przy istnieniu zatem powyższego założenia bieg zasiedzenia przedmiotowej służebności w stosunku do małżonków K. rozpocząłby się w dniu 23 września 1985 roku, przy czym wejście w posiadanie nieruchomości stanowiących obecnie własność uczestników w zakresie treści przedmiotowej służebności przez wnioskodawców zdecydowanie nie nastąpiło w okolicznościach, które uzasadniałyby mylne, ale usprawiedliwione ich przekonanie, iż służy im owa służebność -nie dysponowali ono bowiem wówczas jakimkolwiek dokumentem stwierdzającym istnienie tej służebności. W konsekwencji zgodnie z art. 172 § 2 k.c. w związku z art. 292 k.c. bieg trzydziestoletniego terminu skutkującego nabyciem służebności przez zasiedzenie nie upłynąłby do czasu orzekania w niniejszej sprawie.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 par. 1 k.p.c., zgodnie z którym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Apelację od postanowienia wnieśli wnioskodawcy zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności:

- art. 292 k.c. poprzez błędną interpretację i błędne zastosowanie w postaci uznania, iż na nieruchomości nie istniało trwałe i widoczne urządzenie pomimo, iż droga była utwardzana oraz pomimo faktu, iż istniejącą drogę wskazują ogrodzenie i bramy sąsiadów- uczestników niniejszego postępowania;

- art. 172 § 2 k.c. w zw. z art. 292 k.c. poprzez uznanie, iż bieg trzydziestoletniego przedawnienia nie upłynął w chwili orzekania pomimo, iż zarówno z zeznań świadków jak i załączonych do akt map wynika, iż droga istniała przynajmniej od dnia 1 marca 1972 r., przy czym z zeznań świadków wynikało jednoznacznie, iż droga ta istniała co najmniej od 60-tych lat;

2. naruszenie przepisów postępowania, w szczególności:

- art.233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego, dokonaniu oceny wybiórczej, pomijającej zeznania stron, map złożonych akt sprawy oraz zeznań świadków i wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, iż istniejąca droga nie była trwałym urządzeniem.

W oparciu o art. 386 § 1 i 4 k.p.c. wnioskodawcy wnosili o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez orzeczenie o zasiedzeniu służebności przechodu i przejazdu zgodnie z żądaniem wnioskodawców ewentualnie o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Pełnomocnik uczestniczek postępowania wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania w sprawie.

Uczestnik postępowania nie zajął formalnie stanowiska co do apelacji, natomiast w piśmie procesowym z dnia 20 września 2011r. podkreślił, że między poprzednikami obecnych właścicieli nieruchomości istniał jedynie płatny stosunek najmu.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia stanu faktycznego, poza ustaleniem stosunku obligacyjnego pomiędzy poprzednikiem prawnym wnioskodawców i poprzednikami uczestników postępowania, poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je w całości za własne czyniąc podstawą rozstrzygnięcia. Podkreślić również należy, że argumentacja prawna szeroko przeprowadzona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia również zasługuje w przeważającej części na akceptację, co czyni zbędnym obszerne jej powtarzanie w tym miejscu.

Przechodząc do ustosunkowania się do konkretnych zarzutów wskazanych w apelacji, należy stwierdzić przede wszystkim, że Sąd Rejonowy nie naruszył art. 292 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że na nieruchomości nie istniało trwałe widoczne urządzenie, jak również art. 233 par. 1 k.p.c. poprzez wybiórcze traktowanie materiału dowodowego w sprawie i wyprowadzenie wniosków niezgodnych z logiką i doświadczeniem życiowym.

Niewątpliwie bowiem zgodnie z art. 292 k.c. służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie jedynie w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Samo pojęcie „urządzenia" oznacza wynik celowego działania ludzkiego uzewnętrzniony w postaci widocznych przedmiotów, czy urządzeń, wymagających do swego powstania pracy ludzkiej. Takim urządzeniem nie może być polna droga, powstała na skutek przejeżdżania określonym szlakiem i zaznaczona na gruncie jedynie koleinami oraz utwardzona w sposób naturalny, bez celowej ingerencji człowieka na skutek poruszania się po niej samochodów (tak też wciąż aktualne orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1959 roku I CR 516/09, OSN 1/62 poz. 8).

Wbrew stanowisku skarżących postępowanie w niniejszej sprawie nie wykazało, aby droga, z której korzystają wnioskodawcy powstała oraz została utwardzona i to na skutek celowego działania człowieka.

Należy bowiem zważyć, że jedynie wnioskodawca w swoich wyjaśnieniach stwierdził, że była to droga szutrowa bądź wysypana żwirem i przyznał dodatkowo, że na jej części została położona kostka brukowa dopiero w 2000 lub 2001 roku. Twierdzeń wnioskodawcy, niewątpliwie bezpośrednio zainteresowanego określonym wynikiem postępowania, nie potwierdziły w żaden sposób pozostałe dowody zgromadzone w sprawie. Żona wnioskodawcy zeznała, że droga była „czymś utwardzona", jednak nie potrafiła podać żadnych szczegółów dotyczących sposobu utwardzenia, czy czasu, w którym miało do niego dojść. Uczestnicy postępowania konsekwentnie zaprzeczali istnieniu trwałego widocznego urządzenia na drodze. Z kolei świadek A. M., powołany zresztą przez stronę wnioskującą, stwierdził, że droga była ubita, ale przyznał, że nie było żadnych słupków, palików, nasypu, rowów. Z jego wypowiedzi nie wynika też, czy utwardzenie miałoby powstać na skutek jeżdżenia przez ciężkie samochody czy wskutek celowego działania człowieka. Natomiast świadkowie R. K., poprzednia właścicielka jednej z działek oraz J. P. zgodnie zeznali, że była to polna droga ubita wyłącznie przez jazdę samochodów. Podobnie świadek E. N. nie potwierdziła, aby droga została utwardzona, czy w innym sposób zagospodarowana na skutek świadomego działania człowieka.

Poza zeznaniami w/w świadków i mapką pochodzącą z 1985r., która jednak nie stanowi dowodu na istnienie trwałego urządzenia i to od lat 70-tych, nie przedstawiono żadnych dowodów na tę okoliczność.

W ocenie Sądu Okręgowego na podstawie analizy materiału dowodowego nie można więc w żaden sposób przyjąć, aby wnioskodawcy wykazali w myśl art. 6 k.c., że zarówno oni jak i poprzedni właściciele nieruchomości korzystali z trwałego widocznego urządzenia na działkach uczestników. Tak więc nie została spełniona przesłanka z art. 292 k.c. dla stwierdzenia zasiedzenia służebności.

Bezspornie postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie wykazało, że poprzedni właściciel nieruchomości wnioskodawców K. M. korzystał z przejazdu przez działki obecnych uczestników postępowania odpłatnie na drodze porozumienia z poprzednikami uczestników. Była to zresztą okoliczność niekwestionowana przez strony postępowania. Natomiast sporna pozostawała między uczestnikami postępowania kwestia określenia charakteru tego porozumienia.

W tym zakresie Sąd Okręgowy zważył, że zbyt daleko idący był wniosek Sądu Rejonowego stwierdzający, że porozumienie pomiędzy K. M. a poprzednimi właścicielami działek uczestników z uwagi na brak oświadczenia przez właściciela w formie aktu notarialnego jednoznacznie wskazywało na obligacyjny charakter stosunku. Można bowiem korzystać z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności gruntowej na podstawie oświadczenia złożonego bez formy aktu notarialnego. Brak odpowiedniej formy oświadczenia miałby tylko ten skutek, że w takim przypadku posiadanie kwalifikowałoby się jako posiadanie służebności w złej wierze z odpowiednio dłuższym okresem potrzebnym do stwierdzenia zasiedzenia służebności (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lutego 1988 roku V CR 45/88, OSNC 1990/2/33).

Jednak trzeba w tym miejscu wskazać, że aczkolwiek wniosek Sądu Rejonowego co do obligacyjnego charakteru porozumienia był nieuzasadniony, to jednak również charakter stosunku łączącego K. M. z poprzednikami prawnymi uczestników postępowania jako nieformalnie zawartej umowy służebności gruntowej nie został w żaden sposób wykazany przez wnioskodawców. Tymczasem zgodnie z art. 6 k.c. to na wnioskodawcach ciążył ciężar dowodu, że już za czasów K. M. korzystał on z nieruchomości sąsiadów w sposób odpowiadający zakresem służebności gruntowej i posiadanie takie w sposób nieprzerwany trwało przez trzydzieści lat potrzebnych do zasiedzenia służebności. Skoro wnioskodawcy nie wykazali charakteru posiadania K. M., nie można okresu korzystania przez tego poprzednika prawnego wnioskodawców zaliczyć do czasu posiadania potrzebnego do zasiedzenia przez nich służebności gruntowej.

Tym samym pierwszą datą pewną, jeżeli chodzi o korzystanie z pasa ziemi przez działki uczestników, jest data zakupu i wejścia w posiadanie nieruchomości przez wnioskodawców. Tak więc, jak to słusznie wskazał Sąd Rejonowy, nie upłynął jeszcze wymagany 30-letni okres zasiedzenia służebności nawet przy założeniu, że zostałyby spełnione pozostałe, poza terminem, przesłanki zasiedzenia służebności gruntowej, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Z całą pewnością nie można uznać w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jakoby korzystanie odpowiadające służebności miało istnieć od 1 marca 1972 roku, a nawet od lat 60-tych.

Na marginesie Sąd Okręgowy zważył, ze w apelacji strona skarżąca wskazywała jako dowód w sprawie mapę z 1972r., która nie została przedstawiona przed Sądem I instancji, a ponadto nie złożyła wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z tego dokumentu i nie przedstawiła mapy.

Natomiast uczestnik postępowania złożył kserokopię szkicu sytuacyjnego najprawdopodobniej z 1976 roku, jednakże nie złożył w tym zakresie żadnego wniosku dowodowego, nie wyjaśnił także przyczyn, dla których szkic został przedstawiony na obecnym etapie postępowania. W związku z powyższym w oparciu o art. 381 k.p.c. , gdyby nawet uznać złożenie samego szkicu za wniosek dowodowy, wniosek ten podlegałby oddaleniu jako wniosek spóźniony.

Sąd Okręgowy podziela również stanowisko Sądu Rejonowego stwierdzające, że wnioskodawcy w toku postępowania nie wykazali, w jakich granicach korzystali z nieruchomości uczestników. Żaden ze słuchanych w sprawie świadków nie wskazał precyzyjnie miejsca położenia drogi dojazdowej. Wnioskodawcy nie przedstawili poza szkicem z 1985r. żadnej mapy czy innego dokumentu określających przebieg drogi na gruncie, a jak słusznie podkreślił Sąd I instancji szkic z 1985 roku opatrzony był adnotacją „plan realizacji", co nie mogło być dowodem na faktyczny rzeczywisty przebieg drogi.

Mając powyższe na uwadze, w oparciu o art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy apelację oddalił o kosztach postępowania orzekając na podstawie art. 391 par. 1 k.p.c. w zw. z art. 108 par. 1 k.p.c. i art. 98 k.p.c.